

Premiera w Bałtyckim

Boją się skandalu

KOSZALIN. Premiera goni premierę w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym. Po wystawieniu farsy angielskiej pt. „Czego nie widać”, w najbliższą sobotę (2 października) o g. 19 pokazana będzie słynna sztuka „Antygona w Nowym Jorku” Janusza Głowackiego w reżyserii Tomasza Piaseckiego. Dyrekcja teatru boi się... skandalu, bo ze sceny zabrzmią wulgaryzmy.

Tym razem spektakl przygotowano oszczędnie. Scenografia ograniczy się do... ławki na scenie. Tu w imaginowanym parku amerykańskiej metropolii spotkają się bohaterowie przedstawienia. Zagra tylko pięciu aktorów: Katarzyna Ulicka-Pyda (Anita), Marian Jaskulski (Pchelka), Tomasz Piasecki (Sasza), Edward Zentara (policjant) i Wojciech Broda-Zurawski (John).

– To nie sztuka o emigrantach w Nowym Jorku, bo praktycznie dzieje się wszędzie, a treść nie straciła na aktualności, ponieważ ludzi bez domu i pracy nie brakuje w naszej rzeczywistości – powiedział reżyser spektaklu.

E. Zentara, dyrektor artystyczny BTD, dodaje, że ze sceny zabrzmią słowa dla niektórych uszu brutalne, bo „Antygona w Nowym Jorku”, to



Ławka będzie głównym elementem teatralnym w czasie premierowego spektaklu „Antygony w Nowym Jorku”. Od lewej: E. Zentara, T. Piasecki, K. Ulicka-Pyda i M. Jaskulski.

współczesna sztuka drapieżna, ostra i czasami wulgarna.

– Taki jest zapis literacki i poprawianie treści groziłoby fałszem, zatem języka bohaterów nie można zmieniać – tłumaczy aktor M. Jaskulski.

M. Jaskulski oraz T. Piasecki – aktor i reżyser – dotąd współpracowali

z krakowskimi teatrami: „Bagatela”, STU i obecnie „Dialog”. Wykonawcy podkreślają, że występ jest dla nich wyzwaniem, bo dzieło J. Głowackiego, obok „Emigrantów” Sławomira Mrożka i „Do piachu” Tadeusza Różewicza, zaliczane bywa do najważniejszych sztuk polskich.

Tekst i fot. (m)